

Bp Tadeusz Pikus

Znaki na ziemi i na niebie¹

100-lecie objawień fatimskich

(Czyt. Dz 1, 12a. 13a. 14. 2, 1-5. 14-21; Ap 11,19a. 12,1.3-6a. 10ab; Ps 45 [44], 11-12.14-17; Łk 11,27-28)

Czcigodny Księżę Prałacie, Proboszczu parafii, Kustoszu Sanktuarium MB Fatimskiej,
Czcigodni Bracia w kapłaństwie,
Bracia i Siostry zakonne,
Przedstawiciele Wspólnot Parafialnych,
Członkowie Kółek Żywego Różańca,
Szanowni Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych,
Służby mundurowe,
Kochani Pielgrzymi i wszyscy uczestnicy zgromadzeni na tej mszy św. i na nabożeństwie
Fatimskim,
Drodzy odbiorcy środków audiowizualnych,
Bracia i Siostry

Błogosławione łono, które Cię nosiło

Przed chwilą usłyszeliśmy okrzyk kobiety, która, widząc Chrystusa i słuchając Jego nauki, wołała: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27). Wołanie to usłyszał Jezus Chrystus. Jak widać, kobieta zauroczona osobą i nauką Chrystusa nie była w stanie powstrzymać emocji. Jej żywiołowa reakcja była niewątpliwie świadectwem niezwykłych doznań podczas spotkania z Jezusem i Jego nauką. Wnikliwy krytyk dostrzegłby w słowach kobiety nutę zazdrości z powodu tego, że to nie ona jest matką tak wspaniałego nauczyciela. Jezus Chrystus, w odpowiedzi na ten głos, wskazał tej kobiecie i nam, że istnieje jeszcze inna więź niż rodzicielska, która bardzo ściśle łączy nas z osobą Syna Bożego i tym samym czyni nas błogosławionymi. Na wołanie kobiety Chrystus odpowiedział tymi słowy:

¹ Homilia w czasie mszy św. na rynku w Węgrowie w parafii Wniebowzięcia NMP, przy Bazylice Mniejszej – Diecezjalnym Sanktuarium Maryjnym, 13 maja 2017 r.

„Owszem, ale również błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28).

Proście o znaki i ich zrozumienie

Słowo Boże było głoszone i jest głoszone dzisiaj. Ważne jest, byśmy mogli je słuchać, przyjmować i zachowywać w sercu swoim, by mogło ono wydać w nas owoc nawrócenia i wiary. Wiara bowiem i nawrócenie są naszą żywą więzią z Bogiem. Jednak każdy z nas różnie reaguje na słowo Boże. Bywa, że zachowujemy się jak lud z Kafarnaum, który, słuchając Jezusa, pytał Go: „Jakiego dokonasz znaku, abyśmy (...) Tobie uwierzyli? Cóż zdołał?” (J 6,30). Niewątpliwie to ogromne brzemie, które kojarzy się nam z wiarą i z nawróceniem, dotyczy każdego człowieka. Z tym, jakże trudnym, wyzwaniem borykali się nawet ci, którzy byli najbliżej Syna Bożego. Sprawy związane z Jezusem rozważała w swym sercu Maryja, Matka Jego, Józef, opiekun, i apostołowie. Sam Jezus, wychodząc naprzeciw wątpliwościom ludzkim, zadawał pytania swoim uczniom: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16,13). Słyszając błędne opinie, które krążyły o Nim, pytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16,15). Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). Rzekł mu wtedy Jezus: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16,17).

Zesłanie Ducha Świętego

Jezus Chrystus wskazuje na siebie jako na znak, dzięki któremu każdy z nas może poznać Boga Ojca: „Gdybyście Mnie poznali – rzekł do apostołów – znalibyście i mojego Ojca” (J 14,7). Apostoł Piotr, dzięki objawieniu, poznał prawdę o Jezusie. Jednak kiedy przyszedł czas próby, wyparł się Go trzykrotnie. Apostoł ten nie był w stanie dochować Mu wierności. Tak też spełniła się przepowiednia Chrystusa dana Piotrowi. Chrystus wyraźnie powiedział wszystkim swoim uczniom, że sami z siebie nie będą zdolni poznać pełnej prawdy o Nim, i że sami z siebie nie będą mogli świadczyć o Nim: „Jeszcze wiele wam mam do powiedzenia – rzekł im – ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J 16,12-13). Zapowiadana chwila przyjścia Ducha Świętego nastąpiła. W pięćdziesiątym dniu po zmartwychwstaniu Jezusa – na apostołów, którzy wraz z Maryją trwali na modlitwie w Wieczerniku – zstąpił Duch Święty. Autor Dziejów Apostolskich tak napisał: „Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie

gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2,2-4). Zesłaniu Ducha Świętego na apostołów towarzyszyły słyszalne i widzialne znaki.

Znaki przeminęły, ale Duch Święty dokonał w uczniach Chrystusa stałej przemiany. Dzięki temu poznali całą prawdę o Jezusie i odważnie, poświęcając własne życie, głosili Ewangelię całemu światu.

Świadkowie Chrystusa

Gdy dzisiaj słyszymy głos Kościoła w Polsce, który posyła nas słowami „Idźcie i głosście”, to wpisuje się on w głos Chrystusa posyłającego apostołów z tą misją na cały świat. Spośród apostołów pierwszy zabrał głos Piotr, ten, który trzykrotnie wyparł się Jezusa. Umocniony Duchem Świętym wołał donośnie: „Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie moich słów! (...) spełnia się [w tym czasie] przepowiednia proroka Joela (por. (Jl 2,12-13. 17. 19). W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny (...) I sprawię dziwy na górze – na niebie i znaki na dole – na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu, słońce zmieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Dz 2,14.16-17.19-21). Mocne i odważne świadectwo Piotra poruszyło sumienia wielu słuchających, którzy „przejęli się do głębi serca” i pytali: „Co mamy czynić bracia?” – „Nawróćcie się” – powiedział do nich Piotr (Dz 2,37-38).

Świadectwo Maryi

Bracia i Siostry, przeciwnikiem Boga i naszym jest szatan. Jego wrogie nastawienie przedstawia Księga Apokalipsy: „Ukazał się też inny znak na niebie: Oto wielki smok ognisty, ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów. Ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba i rzucił je na ziemię. Smok stanął przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej Dziecko” (Ap 12,3-4). Słowa te odzwierciedlają zapowiedź walki o człowieka, który pierwotnie sprzeniewierzył się Bogu i oddał się na zgubę we władanie szatana. Gdy to się stało, Bóg oświadczył kusicielowi: „Wprowadzam nieprzyjaźń

między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). Odtąd walka o człowieka toczy się cały czas. Ostatecznie wyzwolenia człowieka spod władzy szatana dokonuje rodzący się z niewiasty Syn Boży, który stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Stał się On „drogą” powrotu człowieka do Boga i utraconej szczęśliwości. Świadkiem doskonałym, a jednocześnie tą niewiastą, której potomstwo zmiążdży głowę węża kusiciela, jest Maryja, Matka Jezusa Chrystusa. Ona, jako wierna służebnica, wypełnia wolę Boga Ojca od początku do końca. Stojąc pod krzyżem Chrystusa, przyjęła testament, by być Matką wszystkich Jego uczniów. Powierzona nam przez swego Syna, jako wierny świadek i nasza Matka, wypełnia Jego wolę.

Fatimskie świadectwo Maryi

Bracia i Siostry, w roku 1917 – gdy toczyła się pierwsza wojna światowa, kiedy w Portugalii sprawował rządy ostro antykościelny reżim, a w Rosji zaczynała szaleć rewolucja – na obrzeżach miasteczka Fatima Matka Boża ukazywała się nie umiejącym jeszcze czytać wiejskim dzieciom. W dniu dzisiejszym przypada okrągła – setna – rocznica pierwszego objawienia maryjnego w Fatimie. Zwraca ona nasze myśli i serca ku portugalskim wzgórzom, gdzie 13 maja 1917 r. troje dzieci: Łucja oraz – dziś już święci – Hiacynta i Franciszek ujrzeli Piękną Panią w bieli. Jej comiesięczne objawienia zaczęły gromadzić w tym miejscu coraz większe rzesze ludzi – jedni przychodzili z pobożności, inni z ciekawości, a byli i tacy, którzy kpili sobie z katolickiej wiary. Tych ostatnich w Europie i na świecie wciąż przybywa. Można powiedzieć, że smok z Apokalipsy wciąż pozyskuje swoich zwolenników, którzy, oddając mu pokłon, stają się jednocześnie krzewicielami wszelkiego zła (por. Ap 13,1-8). Niełatwo jest dzisiaj mówić o diable, potrzebna jest do tego wielka odwaga. Na pewno o wiele prościej jest mówić o dobru. Jednak żyjemy w epoce bardziej niż poprzednie kuszanej przez Złego. Obserwujemy kulturową negację diabła przy powszechnej akceptacji szatańskich działań. Natomiast pewne jest, że kusiciel i jego zwolennicy są skazani na porażkę. Pamiętajmy, że to wszystko przeminie, zaś wieczność należy do Chrystusa. Maryja w objawieniach fatimskich ukazuje, w sposób otwarty, istniejący realizm zła oraz wizję piekła, do którego idą dusze grzeszników. Obrazy te nawiązują tematycznie do krótkich, ale konkretnych nauk Chrystusa odnoszących się do losu zatwardziałyich grzeszników, którzy sami skazują się na potępienie.

Wymowny znak objawień fatimskich

Objawienia fatimskie nawiązują do życia ziemskiego i pozagrobowego. Są one wielkim znakiem i przestrożą dla ludzi grzesznych, zapamiętałe podążających drogą zła. Los ich związany jest z porażającą wizją piekła: „Pani nasza – relacjonuje s. Łucja z pierwszej tajemnicy fatimskiej – pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi; widzieliśmy zanurzone w tym morzu demony i dusze niczym przezroczyste, płonące węgle, czarne lub brunatne, mające ludzką postać, pływające w pożarze, unoszone przez płomień, które z nich wydobywały się wraz z kłębamii dymu, padając na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, pozbawione ciężaru i równowagi, wśród bolesnego wycia i jęków rozpacz, tak że byliśmy przerażeni i drżeliśmy ze strachu. Demony miały straszne i obrzydliwe kształty wstrętnych, nieznanych zwierząt, lecz i one były przezroczyste i czarne. Ten widok trwał tylko chwilę. Dzięki niech będą naszej dobrej Matce Najświętszej, która nas przedtem uspokoiła obietnicą, że nas zabierze do nieba. Bo gdyby tak nie było, sądzę, że bylibyśmy umarli z lęku i przerażenia”². Wszystkie tajemnice fatimskie w swym opisie tchną grozą i budzą przerażenie, ukazując władztwo szatana i świat, w którym brak Boga. W nas, którzy poznajemy treść objawień fatimskich, rodzi się pytanie, podobnie jak u słuchaczy Piotra: „Cóż mamy czynić?” My też usłyszymy od niego: „Nawróćcie się”.

Na ratunek człowiekowi

Znakiem szczególnym jest fakt, że podczas objawienia się Maryi w Fatimie postać Pięknej Pani widziały wszystkie dzieci – cała trójka, ale głos słyszały tylko Łucja i Hiacynta. Na pytanie, czemu Franciszek nie może usłyszeć słów Matki Bożej, sama Maryja odpowiedziała, że będzie to możliwe, ale najpierw musi on odmówić wiele różańców. Mały chłopiec – chcąc, żeby jego pragnienie się spełniło – zdobył się na gorliwą modlitwę. Na kolejnych spotkaniach nie tylko widział postać Maryi, ale także słyszał Jej głos. Ten przykład uczy nas, że jedynie w duchu wiary i w postawie modlitewnej możemy słyszeć głos Boga i Maryi, Jego służebnicy. Na nasze pytanie: „Co mamy czynić?” – Maryja ukazuje nam w swym objawieniu, byśmy wybrali drogę modlitwy, pokuty i nawrócenia. Modlitwą szczególną jest modlitwa różańcowa. Różaniec nazywany jest słusznie „Psałterzem Maryjnym”, w którym rozważamy każdą tajemnicę – wydarzenia z życia Jezusa i Maryi, będące wyznaniem najistotniejszej prawdy naszej wiary w Boga w Trójcy Jedynej. Dlatego tę właśnie wspaniałą modlitwę, przesiąkniętą Słowem Życia, wskazała Pani w Bieli małym dzieciom z Fatimy.

² Relacja siostry Łucji przedstawiona w „Trzecim wspomnieniu” z 31 sierpnia 1941 r. przeznaczonym dla biskupa Leirii.

Ważnym szczegółem z majowego objawienia maryjnego w Fatimie są pierwsze słowa, jakie wypowiedziała wówczas Matka Najświętsza, a brzmiały one: „Przychodzę z nieba”. Oto w Fatimie słyszymy głos Tej, która przybywa z nieba i która już uczestniczy w wiecznym szczęściu. Ten fakt uzmysławia nam, że słowa, jakie słyszymy w fatimskim orędziu, mogą nam pomóc w osiągnięciu prawdziwego błogosławieństwa i stanu wiecznej szczęśliwości.

Niewątpliwie, słowa o potrzebie wiary i nawrócenia głoszone przez Chrystusa i Jego świadków usłyszał i przyjął do siebie św. Brat Albert Chmielowski, patron tego roku. Dał on świadectwo modlitwy, pokuty i całkowitego oddania się Bogu, ze względu na królestwo niebieskie. To, co dokonało się w nim w związku z nawróceniem, zawarł w krótkiej wypowiedzi: „W myślach o Bogu i o przyszłych rzeczach znalazłem szczęście i spokój, którego daremnie szukałem w życiu”.

Za wstawiennictwem Maryi i wraz z Maryją powtarzajmy w codziennej modlitwie Pańskiej, zanoszonej do Miłosiernego Ojca: „Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi”.

Zakończę słowami papieża Franciszka, które wygłosił dzisiaj w Fatimie: „Pod opieką Maryi, jesteśmy w świecie «stróżami poranka», którzy potrafią kontemplować prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela, to oblicze, które jaśnieje w Wielkanoc, i odkryć młode i piękne oblicze Kościoła, który jaśnieje, gdy jest misyjny, gościnny, wolny, wierny, ubogi w środki i bogaty w miłość”. Amen.